

Teatr: ewolucja zamiast rewolucji

Personalia

W tym roku może dojść do zmian w dwóch krakowskich teatrach. Kończą się bowiem kontrakty Krzysztofa Orzechowskiego, który od 1999 r. roku kieruje Teatrem im. Juliusza Słowackiego, oraz Jacka Stramy, który o obliczu Teatru Ludowego decyduje od roku 2005. Obaj w konkursach startować nie zamierzają.

Wacław Krupiński

wacław.krupinski@dziennik.krakow.pl

Co ciekawe, nie wiadomo, czy będzie konkurs na nowego dyrektora „Słowackiego”.

– Do końca stycznia zarząd województwa zdecyduje, czy przedłuży kadencję obecnemu dyrektorowi, czy też ogłosi konkurs – powiedział nam marszałek Jacek Krupa. Na jak długo miałyby być przedłużona dyrektoria Krzysztofa Orzechowskiego, nie chciał powiedzieć.

Obecny dyrektor także nie chce komentować tej sytuacji.

Lista się wydłuża

W przypadku konkursu na dyrektora Teatru im. J. Słowackiego znany jest co najmniej jeden kandydat. To Tomasz Wysocki, aktor tego teatru, który – podobnie jak obecny dyrektor i władze województwa – nie chce poważnych zmian w działalności teatru. Swoją wolę ogłosił już zespołowi, zarysowując własną koncepcję dyrekcji. – *Rewolucji temu miejscu nie potrzeba, natomiast przydałaby się intensywna ewolucja, która by zintensyfikowała naszą obecność w świecie teatru* – mówi „Dziennikowi Polskiemu”.

Jak zastrzega, nie ma ambicji bycia dyrektorem „w ogóle”, interesuje go jedynie prowadzenie teatru, w którym gra od 2003 r. Wcześniej był aktorem zakopiańskiego Teatru im. Witkiewicza oraz Teatru Ludowego.

A jak reaguje na tę kandydaturę zespół? – *Część jest za, inni są ostrożni* – powiedział nam jeden z aktorów.

Ale wśród pracowników teatru krążą też inne nazwiska: Jarosława Kiliana, który w ostatnich latach reżyserował w tym teatrze spektakle „Czarnoksiężnik z krainy Oz”, „Pacjent EGBDF” oraz „Pinokio”, a nawet dramaturga i reżysera rosyjskiego Iwana Wyrypajewa.

Miasto: jak najszybciej

Konkurs za to na pewno ogłosi Urząd Miasta, któremu podlega scena w Nowej Hucie. Jak mówi dr Stanisław Dziedzic, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UM, stanie się to



FOT. WACŁAW KLAG

Krzysztof Orzechowski

już wkrótce. – *Chcemy zrobić to na tyle szybko, by nowy dyrektor miał czas na spokojne przejęcie władzy* – mówi Dziedzic. – *Wolelibyśmy, by nadal jedna osoba łączyła stanowisko dyrektora naczelnego i artystycznego* – dodaje. Nie wyklucza jednak, że – wszystko zależy od kandydatów – przyjęte zostanie inne rozwiązanie. Ale to wymaga zmiany w statucie teatru, na co musi wyrazić zgodę Rada Miasta.

Junior na dyrektora?

Czy do zmiany statutu dojdzie? W konkursie zamierza wziąć udział Jerzy Maciej Fedorowicz, syn byłego długoletniego dyrektora (i obecnego senatora). Pracuje w tym teatrze od 20 lat, skończył studia w zakresie produkcji filmowo-telewizyjnej na Uniwersytecie Śląskim oraz podyplomowe studia z zarządzania kulturą na UJ. Od lat jest aktywny jako radny – niegdyś miasta, a obecnie województwa.

– *Chętnie poprowadzę ten teatr organizacyjnie. Poznałem go pracując jako sufler, inspicjent, marketingowiec, wreszcie zastępcę dyrektora. Natomiast potrzebny mi jest ktoś, kto przejmie na siebie obowiązki szefa artystycznego. I takiego kandydata mam* – mówi Fedorowicz.

Jak przyznał, jest to osoba również związana z tym teatrem. I w takim tandemie chcieliby zachować dotychczasowy profil artystyczny.

Jacek Strama o swym zastępcy mówi jasno: – *Myślę, że Jurek byłby dobrym kontynuatorem tradycji tej sceny. Gwarantowałby prowadzenie teatru bez żadnych szaleństw i chciałby iść tylko wyżej, bez zmiany profilu, bez eksperymentów. Po 20 latach dobrze zna oczekiwania widzów i nasze miejsce na mapie teatrów Krakowa. Ale oczywiście to władze miasta jako nasz organizator podejmą decyzję.*

W kontekście konkursu na dyrektora tej sceny mówi się także o Piotrze Siekluckim, któ-



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Jacek Strama

ry ostatnio wyreżyserował w „Ludowym” spektakl „Amy. Klub 27”, a na co dzień kieruje prowadzonym przez stowarzyszenie Teatrem Nowym.

– *Tak, potwierdzam chęć udziału w konkursie. Teatr Nowy ma już 10 lat, pora coś w życiu zmienić. Najkrócej mówiąc, widzę „Ludowy” jako teatr klasyki i wielkiego repertuaru, zwłaszcza na dużej scenie. Myślę, że przygotowałem interesującą wizję jego rozwoju* – mówi Sieklucki.

Kogo wskaże Jasiński?

Latem kończą się też kontrakty dyrektora naczelnego Krakowskiego Teatru Scena STU Tadeusza Koniecznego (teatr w 60 proc. jest finansowany przez Urząd Marszałkowski, w 40. przez miasto), dyrektora Opery Krakowskiej Bogusława Nowaka i dyrektora Teatru im. Witkiewicza w Zakopanem Andrzeja Dziuka. W tych jednakże przypadkach, jak się dowiadujemy, władze województwa nie zamierzają ogłaszać konkursów, lecz chcą przedłużyć kontrakty z obecnymi szefami.

Już w lutym natomiast, kiedy to wypadnie półwiecze Teatru STU, ma ogłosić nazwisko swojego następcy twórca tego teatru Krzysztof Jasiński, który jest dyrektorem artystycznym sceny. Reżyser zapowiedział niedawno, że robi to 19 lutego, czyli w przeddzień jubileuszu. Dopiero wtedy dowiedzą się o tym władze, jak i... sam kandydat na następcę. – *Jeśli oferty nie przyjmie, wtedy może trzeba będzie ogłosić konkurs albo będę szukał dalej. I z taką osobą, zatrudnioną przez teatr, będę współpracował, by później przekazać jej w pełni swoje obowiązki* – tłumaczy Jasiński.

Na to stanowisko nie jest wymagany konkurs – dyrektora artystycznego ma prawo powołać dyrektor naczelny. Ale Krzysztof Jasiński – jako założyciel sceny – chce mieć na to wpływ. ©©